

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/234692,Katarzyna-Adamow-Polski-Kuwejt-w-ogniu-Erupcja-gazu-i-ropy-w-Krzywoplotach-kolo-.html>
27.02.2026, 00:18

Katarzyna Adamów: „Polski Kuwejt w ogniu”. Erupcja gazu i ropy w Krzywopłotach koło Karlina

9 grudnia 1980 r., we wtorek, tuż po godzinie 17.00, ogromny wybuch wstrząsnął okolicą Karlina w dawnym województwie koszalińskim. Następnie w górę wyrzucił potężny płomień ognia.

[Gospodarka](#)

09.12



Gaszenie erupcji gazu i ropy w Krzywopłotach koło Karlina w województwie koszalińskim (9 XII 1980 r. - 10 I 1981 r.). Kolekcja fotografii Jana Hausbrandta (fot. z zasobu IPN)

W wyniku eksplozji zostało poparzonych kilku pracowników Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile. Na miejsce przyjechały samochody straży pożarnej, milicji i wojska. Chwilę później płonęła wieża wiertnicza, barakowozy i pojazdy nalciaży.

Sen o czarnym złocie

W grudniu 1980 r. w okolicach miasta Karlino odkryto niewielkie ślady ropy i gazu. Snuto marzenia o złożach niczym w bogatym Kuwejcie. Dla lepszego rozpoznania sytuacji rozpoczęto badanie struktur geologicznych terenu w okolicy Daszewa.

Jak zapewniał dziennikarz „Trybuny Ludu” wiercenie odbywało się z zachowaniem wszelkich zasad techniki i zgodnie z zatwierdzonym projektem badań geologicznych.

W trakcie pracy nastąpił gwałtowny wypływ płynu złożowego i gazu ziemnego, a okolicę rozjaśnił gigantyczny płomień. Po 10 minutach przewróciła się wieża wiertnicza, a pożar objął teren

wiertni wraz z budynkami zapleczu.

Parujący asfalt

Wiertnia płonęła jeszcze kilka dni od wybuchu. Znajdujący się w pobliżu szybu asfalt rozmiękł i zaczął parować, a pod nogami wyczuwano drgania. Ewakuowano okolicznych mieszkańców oraz pozostałe maszyny i urządzenia wydobywcze.

Mundurowi usypali wokół miejsca erupcji wał antypożarowy. Na pobliskiej rzece saperzy wybudowali most pontonowy i stację pomp, która obsługiwała dwa zbiorniki wodne. Wkrótce rozpoczęto przetaczanie do zbiorników wody z rzeki Radwi.

Na miejsce przybywali, prócz notabli z PZPR, różnego rodzaju specjaliści od ratownictwa gazowego. Trzeciego dnia od wybuchu, jako jedna z pierwszych załóg międzynarodowych, do Karlino przybyła ekipa z Węgier. Wspólnie z grupą radzieckich ekspertów oszacowano, że pożaru szybko nie da się ugasić – może to potrwać miesiąc lub dwa. Omawiano różne warianty opanowania erupcji.

Do gaszenia używano armat i haubic, działek wodnych, próbowano też stworzyć parasol wodny. Ostatecznie pożar w Karlinie ugaszono 10 stycznia 1981 r.

„Polski Kuwejt” okazał się mrzonką. Złoże było niewielkie, a wydobyta ropa średniej jakości. Obecnie dawny pokład pod Karlinem wykorzystywany jest jako podziemny magazyn gazu.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Gospodarka

Artykuł